



LISTOPAD 2016 NR 11 /136 * MIESIĘCZNIK SOŁECTWA
KROMNÓW

Aktualności* Sprawy społeczności lokalnej* Kultura*
Historia* Przyroda* Sport* Kulinaria

1 listopada

Wszystkich Świętych

Dwa dni świąt sięgających dawnych czasów, niewątpliwie są jedynymi dniami w roku, kiedy mamy możliwość skupienia się na rozważaniach o nieuchronności śmierci i sensie życia. Nadawanie tego sensu jest naszym ziemskim zadaniem, naszą powinnością jako istot rozumnych. Jeśli wierzymy w Boga, staramy się żyć okazując bliźnim miłosierdzie i miłość. Jak zapiszemy się w ludzkiej pamięci zależy od nas samych. To nasze człowieczeństwo stanowić będzie miarę tej pamięci.

W listopadowe święto zawsze wspominamy naszych najbliższych, modlimy się w ich intencji. Tak też będzie również w tym roku. W listopadowej scenerii na miejscowym, kromnowskim cmentarzu pojawią się rodziny zmarłych. Wielu z obecnych pokona setki kilometrów, żeby być w tych dwóch dniach na miejscu, przy grobach bliskich. Głównym punktem uroczystości Wszystkich Świętych będzie Msza św. odprawiona w kościele pod wezwaniem św. Jerzego oraz procesja na cmentarzu, której towarzyszyć będzie wspólna modlitwa i śpiewy.

Niepowtarzalny urok widoku cmentarza z płonącymi zniczami, zapachem stopionego wosku świec, nie tylko sprzyja ponownemu spacerowi do miejsc spoczynku bliskich, ale także zachwyca swym wyjątkowym pięknem i nastrojem.

O podłości

Edward Biliński

Rozważając o ludzkich przywarach, nie sposób pominąć kolejnej, niezwykle szkodliwej społecznie cechy osobowości jaką jest okazywanie podłości. Z coraz większą obawą odnoszę się osobiście do kontaktów, z których wychodzi nieuzasadniona niczym, a więc zaskakująca mnie właśnie podłość. Nie mogę zrozumieć, co tak naprawdę leży u jej podłoża.. Piszę o niej szerzej, jako, że moim zdaniem obok nienawiści, na którą zwracałem ostatnio uwagę, podłość występuje w życiu publicznym jako pewien styl zachowania, mogący zresztą złudnie świadczyć o sile człowieka, być akceptowanym przez otoczenie stylem jego działania. Podłość jest zawsze niesprawiedliwa, wynika z zafałszowania oczywistej prawdy na rzecz krzywdzących człowieka domysłów, szydzenia z kogoś i jego życia. Czym jest zatem podłość? Można by powiedzieć krótko, że to zło, podstępność, nikczemność, marność, nieszlachetność, przebiegłość. Synonimów słowa „podłość” w języku polskim jest grubo ponad sto. Jeśli tak, to należy uznać, że to zachowanie wysoce niemoralne jest problemem społecznym od bardzo dawna jako faktyczne zło godne potępienia. Podłość ujawnia się dopiero wówczas, kiedy do nas bezpośrednio dociera. Niestety, bywa często przyjmowana za dobrą monetę. Nie zawsze bowiem ofiara podłości może skonfrontować nieszlachetność czynu czy podstępność pomówień z prawdą. Podłość powstaje w ukryciu, wynika z braku cywilnej odwagi, z tchórzostwa. Człowiek podły nigdy nie pokazuje swojego oblicza. Już w starożytnej Grecji Leonidas i jego trzystu spartańskich wojowników padło na placu boju w przesmyku termopilskim dopiero po zdradzie miejscowego Greka Efiialtesa spodziewającego się w zamian za zdradę nagrody pieniężnej od Persów. Podstępne było też niewątpliwie zachowanie wiernego Brutusa wobec Cezara w starożytnym Rzymie. Jakież było zdziwienie tego wybitnego wodza wobec widoku sztyletu w rękach zawsze lojalnego przyjaciela. Znana jest wszystkim postać Judasza, który za trzydzieści srebrników wskazał żołnierzom przebywającego w ogrodzie oliwnym Chrystusa. Od tych odległych czasów po dzień dzisiejszy spotykamy się z podłością zapisywaną zresztą skrzętnie na kartach historii. Podstępne morderstwa polityczne jako objaw de facto ewidentnej podłości ze strony ich sprawców, mnożyły się nie tylko w okresie istnienia imperiów starożytnych, ale także przez kolejne wieki średniowiecza. Przykładem może być podłe traktowanie kolejnych żon przez Henryka VIII w Anglii czy śmierć Marii Stuart z rąk Elżbiety I po dwudziestu latach więzienia. W obawie przed utratą władzy królowa Anglii, ostatecznie kazała ściąć Marię w 1587 roku. Pretekst do wydania wyroku był zaiste nikczemny, „wyssany z palca”. Los dziewiętnastoletniej Joanny d’Arc był przesądzony, kiedy podstępnie została wydana Anglikom przez Burgundczyków. Spłonęła na stosie w 1431 w Rouen. „Podtruwanie” Napoleona Bonaparte przez Anglików na Wyspie św. Heleny miało zapobiec jego kolejnemu powrotowi na arenę dziejów Europy. Doprowadziło ono ostatecznie do śmierci wielkiego Francuza. Powoli dochodzimy do czasów współczesnych, gdzie nie trudno o przykłady równie

podstępnego działania. Taki klasyczny polski przykład podłości w polityce to „dziadek z Wermachtu” przypomniany Donaldowi Tuskowi w czasie kampanii przedwyborczej przez Jacka Kurskiego. Siła tej podłości powaliła Tuska decydując o jego przegranej. Kurski zna środowisko pomorskie i Kaszubów. Wie doskonale, że byli oni w czasie wojny wcielani do armii niemieckiej, tak jak Polacy w czasie zaborów bez żadnej z ich strony zgody. Całe wsie kaszubskie wpisywano automatycznie na listy tzw. Angedeutschów. Imputowanie więc Donaldowi Tuskowi jego konotacji z Niemcami hitlerowskimi poprzez dziadka, było wyjątkową nikczemnością (synonim podłości), na którą dało się nabrać wielu wyborców i okazało mu wyborczą niechęć. Przy okazji; podłością wobec Kaszubów było podjudzanie ludzi, na Pomorzu szczególnie, przez kilka dziesięcioleci przez komunistyczne władze, że są oni pochodzenia niemieckiego. To kolejny przykład „politycznej” podłości wobec ludzi, którzy przez całe wieki walczyli o swoją polską tożsamość narodową. Kto ma wątpliwości, czy piszę słowa prawdziwe, niech poczyta o Florianie Ceynowie ze Sławoszyna, twórcy pisowni kaszubskiej, Hieronimie Derdowskim poecie z Wielka, czy Antonim Abrahamie z Gdyni.

Zapewne czytelnikom bardziej znane są i częściej spotykane objawy podłości okazywanej w relacjach zwykłych ludzi w życiu codziennym. Czy podłość pozostaje jedynie pożywką dla zawsze krzywdzącego plotkowania, czy sięga dalej? Czy spotyka się na ogół z powszechnym potępieniem środowiska?. Niestety, ofiara podłości jest bezbronna i bezsilna. Jej tłumaczenie się może (a powinno) spotkać się ze zrozumieniem i solidarną obroną najbliższego środowiska, a nie stanowić podstawy do samooskarżenia. Sprawcy podłości powinni tracić zaufanie otoczenia i dotychczasowy szacunek. Często podłożem podłości jest zawiść, która może objawić się na przykład donosami (sam tego doświadczyłem) , czy wulgarnymi atakami na stronach Internetu. Pamiętacie dyskoteki w Kromnowie? Bo ja pamiętam, przede wszystkim te kloaczne komentarze ich uczestników pod adresem autora artykułu w „Nowinach”.

Skoro podłość towarzyszy człowiekowi od początków cywilizacji, powinna spotykać się z jawnym i co ważne publicznym potępieniem. Ta niegodziwość ludzka była dramatem wielu szlachetnych i prawych osób. Nic się nie zmieniło i dzisiaj dotyka również szczególnie tych otwartych, uczciwych ludzi. Podłość rozpycha się łokciami, staje się coraz bardziej bezczelna. Mam obawy, że pobłażliwość wobec podłości doprowadzi w niedługim czasie ostatecznie do pojmowania jej jako normy postępowania moralnego. Stanowczo temu się sprzeciwiam. Od nas samych, należących nawet do małej społeczności, zależy również czy nikczemność czynów i słów spotka się z ogólną akceptacją czy zdecydowanym potępieniem. Przekonanie, że wolność osobista daje nam prawo do samowoli, a więc również prawo do bycia w życiu człowiekiem podłym jest z gruntu fałszywe. Warto o tym pamiętać. Nie ma żadnej możliwości wykluczenia z życia czynów czy słów podłych. Ale na szczęście zawsze po upadku możemy powiedzieć ze szczerą skruchą: „Confiteor Deo omnipotenti et vobis fratres...”*

- *Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam bracia...*

Andrzej Wajda nie żyje

Najwybitniejszy współczesny reżyser polski Andrzej Wajda zmarł w Warszawie 9 października w wieku 90 lat. Postać o ogromnym dorobku artystycznym, niezwykle wrażliwa na współczesne losy narodu. Jego dziełem były filmy o wrześnie 1939 - „Lotna”, czasie powstania warszawskiego – „Kanał”, czasie powojennym od „Popiołu i diamentu” począwszy, skończywszy na filmie biograficznym „Wałęsa. Człowiek nadziei”. Reżyserował filmy stanowiące adaptacje filmowe dzieł literackich, między innymi: „Popioły”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Zemsta”, „Ziemia obiecana”, „Brzeziny”, „Panny z wilka”. Ostatni nakręcony przez Wajdę film „Powidoki” ukaże się, już po śmierci artysty, na ekranach kin w styczniu przyszłego roku. Pamiętamy, że twórca ten jest laureatem amerykańskiego Oscara. Wybitny kreator rzeczywistości, która dawała mu możliwość artystycznego wyrazu. Erudyta, a przede wszystkim wielki Polak. Należę do pokolenia, na które filmy Wajdy oddziaływały w wyjątkowy sposób. One kształtowały postawy moralne, zachowania wobec ówczesnych władz, wskazywały na najcenniejsze wartości w życiu człowieka. „Opowiadając życie” na ekranie kształtował osobowość kilku pokoleń Polaków, i co ważne, wbrew głośzonym oficjalnie wartościom jako jedynie słusznym w ciągu ponad czterdziestu lat istnienia PRL. Co stanowiło o sile oddziaływania Wajdy na ludzi? Chyba jego prawdziwa, żarliwa miłość do wszystkiego, co polskie; miłość artysty do ludzi, do piękna ziemi ojczyściej, do rodzimej sztuki malarskiej, muzyki polskiej, języka polskiego - do mowy ojczyściej i słowa pisanego, do literatury polskiej. I jeszcze jedna miłość – do głoszenia prawdy, nawet tej najbardziej bolesnej czy niepopularnej.

/E. Biliński/

Na sołeckim podwórku

W październiku w świetlicy sołeckiej zamontowano uchwyty i półkę na sprzęt elektroniczny. Praca została wykonana przez dwóch uczestników zajęć na siłowni. Natomiast dwaj inni panowie Józef Żondłowski i Tomasz Szwarc zdemontowali stary i zamontowali nowy znak przystankowy przy sołeckiej wiacie dla dzieci szkolnych.

Mieszkańcy Kromnowa pojawili się na terenie kościoła wyposażeni nie tylko w grabie i haczki, ale własne kosy spalinowe, nawet kosiarkę rotacyjną oraz traktory z przyczepami do wywozu trawy. Spontaniczna akcja pozwoliła na uporządkowanie nieco zaniedbanego terenu Kościoła pod wezwaniem św. Jerzego. Październikowa sobota okazała się również udana pod względem pogody.

Wypada podziękować także panu Krzysztofowi Pazganowi, który użyczył samochodu ciężarowego do transportu kostki granitowej, z której zostanie wykonana brama wejściowa na teren kościelny. Pięciu młodych i najsilniejszych mieszkańców wsi zajęło się załadunkiem i wyładunkiem kostki w Bolesławcu i Kromnowie. /Red./

Z okazji Jubileuszu 90. Urodzin

Pani Janiny Szczap

składamy sympatycznej Jubilatce życzenia bardzo wielu lat życia w zdrowiu i znakomitym samopoczuciu, doznawania w codziennym życiu miłości, szacunku i przywiązania ze strony najbliższych i licznego grona sympatyków.

Do życzeń przyłączają się pozostali mieszkańcy Kromnowa

11 listopada

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

Jedno z dwu świąt państwowych obchodzonych w Polsce. To pierwsze - 3 maja jeszcze ma tradycyjnie radosny i nieco edukacyjny charakter. Rodzinne spacerunki po ulicach i na placach miast; w kłapkach kotyliony oraz biało - czerwone chorągiewki w rączkach dzieci. Gorzej, coraz gorzej mają się obchody Święta Niepodległości w listopadzie. W tym dniu czci się historyczny fakt odzyskania niepodległości po ponad stu latach niewoli. Jak wygląda rzeczywistość, konkretnie jak obchodzimy to święto, przekonujemy się od pewnego czasu na własne oczy. Podzielony naród, poprzez swoich przedstawicieli zorganizuje własne demonstracje patriotycznego przywiązania do tradycji. W stolicy są zaplanowane trzy główne pochody. Na pewno pojawią się flagi narodowe te na drzewcach, ale także te liczące wiele metrów długości, podtrzymywane ochoczo przez demonstrantów. Ale wiemy, że flagi to zdecydowanie za mało. Pojawią się więc race, pochodnie i podobne środki wzbudzające niepokój wśród większości społeczeństwa. Powracają przykre reminiscencje z marszami nazistów w hitlerowskich Niemczech czy comiesięcznych pochodów wyznawców zamachu smoleńskiego. W tej sytuacji trudno o wewnętrzną radość i dumę z faktu, że żyjemy w państwie niepodległym i suwerennym. Widok młodzieży szczególnie aktywnej w czasie przemarszu; jej przepychanek z policjantami, krwawy wizerunek poszkodowanych po obu stronach, składa się na

ogólne wrażenie uroczystości. Smutne wrażenie, bo przecież to chyba nie jest ta Polska, o której marzyliśmy. Jak zawsze pozostaje niesmak na widok szowinizmu, groźby przemocy, nietolerancji wobec wszystkiego, co inne.

/E. Biliński/

Jubileusz kromnowskiej galerii

Minął kolejny miesiąc działalności kulturalnej Artystycznej Galerii Izerskiej w Kromnowie. W jej murach w listopadzie odbędzie uroczystość związana z jubileuszem pięciu lat istnienia tej przepięknej placówki, która miejmy nabożną nadzieję, na stałe wpisała się w krajobraz kulturalny starokamienickiej gminy. Święto AGI ma być w założeniach animatora placówki Adama Spolnika wyjątkowe. O programie dowiemy się z afiszy. Będzie ciekawy. A, że ciekawe są dotychczasowe propozycje placówki, może świadczyć wrzesniowy i październikowy program. Były więc występy zespołu Fryzów z Holandii. Zespół wystąpił w oryginalnych, historycznych strojach. Tańcom nie było końca, tym bardziej, że wiele z nich odbyło się w mieszanych parach fryzyjsko – polskich. Tańce były przeplatane śpiewem Zespołu „Rybniczanki”. Po raz kolejny doszło do prezentacji prac członków Grupy Artystycznej. Tym razem była to fotografia. Wystawa nosi temat „Pejzaż niejednoznaczny.” Przy pełnej Sali odbył się koncert muzyki chrześcijańskiej „Spotkałem Chrystusa”. Jak zapewniał organizator koncertu, to wydarzenie było inspirowane historiami ludzi, którzy doświadczyli przełomowych, pozytywnych zmian w swoim życiu. Piękny śpiew dwóch pań – matki i córki, wypełniał salę niepowtarzalnym klimatem. Poczęstunek po koncercie dopełnił to wyjątkowe wydarzenie, pozwolił na bliski kontakt widowni z artystami. Ostatnim październikowym występem w naszej galerii był spektakl teatralny w reżyserii panów: Adama Spolnika i Tadeusza Rybickiego. Ten ostatni, znany aktor i reżyser dolnośląski gościł na scenie kromnowskiej kilkakrotnie. Aktorami byli uczniowie gimnazjum w Starej Kamienicy. Sztukę oparto na scenicznym opracowaniu dzieła literackiego Leszka Róžańskiego z Kopańca pod tytułem „Opowieści ostateczne”, z muzyką Piotra Syposza również mieszkańca tej wsi. Próba przeniesienia trzech opowieści na deski sceny, była zadaniem trudnym i ryzykownym z wielu względów, jednak nie zniechęciła twórców sztuki do podjęcia tego wyzwania, jak się okazało zakończonych dużym sukcesem. /E.B./

Z ostatniej chwili

Znany jest już termin wystawienia w naszej miejscowości kontenera na przedmioty wielkogabarytowe. Będzie on wystawiony w dniach 18-20 listopada. Miejsce wystawki podamy na afiszach przypominających o akcji. /Red./